

Wpływ fałszywych wiadomości na kształtowanie opinii o muzułmanach

31 lipca 2017

Używanie obrazów i wizerunków w mediach społecznych odgrywa decydującą rolę w propagowaniu „fałszywych wiadomości” i kształtowaniu narracji (post-prawd) pasujących do programów politycznych.

Dezinformacja na temat muzułmanów – uchodźców, imigrantów i zwykłych obywateli – była i jest używana do tworzenia toksycznych historii, do pogłębiania już istniejącej islamofobii i, być może, do tworzenia klimatu sprzyjającego wprowadzeniu głębokich zmian politycznych i społecznych. Islamofobia w mediach głównego nurtu została już dogłębnie zbadana, ale o wiele mniej uwagi poświęcono mediom społecznym, a zwłaszcza prezentowanym w nich obrazom i wizerunkom. Ich rola jest bardzo ważna, są bowiem łatwe do zmanipulowania, poprzez wyjęcie z kontekstu albo użycie do ilustrowania „fałszywych wiadomości”. Mogą być w ten sposób używane do szerzenia poglądów politycznych, pogłębiania podziałów społecznych, a nawet mogą zachęcać do aktywnej dyskryminacji grup społecznych na celowniku autorów.

W marcu br, wkrótce po zamachu Khalida Masooda w Westminsterze w Londynie, pewne zdjęcie zaczęło krążyć po mediach społecznych. Przedstawiało trzymającą w dłoni telefon młodą kobietę w islamskiej chuście na głowie [1], na moście Westminsterskim. W tle na chodniku leży jedna z ofiar Masooda, otoczona przez tłum przejętych przechodniów. Zdjęcie lawinowo i spiralnie rozprzestrzeniło się na „Twitterze”, „Facebooku” i licznych islamofobicznych blogach.

Na jego temat wywiązała się szeroka, gorąca dyskusja,

koncentrująca się na rzekomo okazanym przez tą kobietę lekceważeniu i pogardzie dla ofiary, dyskusja która szybko wyrodziła się w intensywne islamofobiczne stereotypowanie muzułmanów. Liczni użytkownicy Internetu oskarżali kobietę o sympatyzowanie z zamachowcami. Inni próbowali jej bronić, publikując sprostowania i wyjaśnienia, ale nie naprawiło to wyrządzonej szkody.

SPIRALNA ISLAMOFOBIA „ON LINE”

Istnieją liczne analizy sposobu pokazywania muzułmanów i Islamu w druku i w TV. Podobnych analiz mediów społecznych jest dużo mniej, mimo ich zasięgu, oglądalność i rosnącego wpływu na kształtowanie postaw społecznych. Istniejące badania [2] wskazują jednak, że negatywny stosunek do Islamu i jego wyznawców jest w nich często spotykany.

Użytkownicy sieci i komentatorzy powszechnie uważają muzułmanów za „jednolity blok zaangażowany w szerzenie konfliktów, przemocy i ekstremizmu”. Muzułmanie są nagminnie pokazywani przez brytyjskie media [3] w negatywnym świetle, jako „zagrożenie dla bezpieczeństwa”, czy dla „stylu życia” i oskarżani o wieczny konflikt z przywiązaną do „Brytyjskich Wartości” resztą społeczeństwa.

Tego typu medialne podejście do muzułmanów zaczęło, jak się zdaje, dominować i lawinowo narastać po ataku 9/11. Fakt, że dziennikarze nie tylko nie kwestionują tego typu narracji, ale ją powtarzają może świadczyć o zakorzenionej, ukrytej islamofobii. Jeśli chodzi o zdjęcia/wizerunki, badania wykazały, że najbardziej powszechne są te pokazujące samotnych mężczyzn, często przypominające zdjęcia policyjne, sugerujących związek z terroryzmem, ekstremizmem czy dewiacją. I tak na przykład, zdjęcia radykalnego kleryka z hakami zamiast rąk, Abu Hamzy al Masri, pojawiały się nieproporcjonalnie często.

Portretowane osoby są często fotografowane przed posterunkami

policji albo na sali sądowej. Inne powszechnie publikowane zdjęcia pokazują muzułmanów podczas modłów lub podczas demonstracji protestacyjnych. Wskazuje to na koncentrowanie się przez większość mediów na terroryzmie i/lub podkreślanie ich kulturowej/religijnej odmienności od reszty społeczeństwa.

Elizabeth Poole w swej książce „Reporting Islam” [2] („Reportaże o islamie”) potwierdza powyższe wnioski, twierdząc, że tematy powszechnie wiązane z muzułmanami i Islamem to „terroryzm”, polityka i reakcje na napaść na Irak. Wiadomości z zagranicy mają silną tendencję do sugerowania silnego związku pomiędzy Islamem i konfliktami oraz przemocą. Artykuły na tematy krajowe z reguły koncentrują się na napięciach społecznych, kwestionują lojalność i poczucie przynależności muzułmanów i uporczywie przedstawiają ich jako ludzi będących w opozycji do „tradycyjnych brytyjskich wartości”. Silnie zakorzenione postrzeganie wyznawców Islamu [2] jako „obcych” w połączeniu z przekonaniem o ich „podejrzanej lojalności” ułatwia ślepą i bezkrytyczną akceptację i powielanie „fałszywych wiadomości”, przedstawiających ich w złym świetle.

Seria znaczących wydarzeń związanych z muzułmanami w ciągu ostatnich kilku lat, jak np. zamordowanie brytyjskiego żołnierza Lee Rigby [5] w Londynie w 2013 r., zbrodnie wojenne ISIL, oraz zamachy w Paryżu, Brukseli, Berlinie i Nicei, zachęciły użytkowników Internetu do otwartego wyrażania opinii nt. islamu i muzułmanów w mediach społecznych. Zaczęli też o wiele częściej dzielić się zdjęciami/obrazami związanymi z Islamem i muzułmanami, nie trudząc się sprawdzaniem czy są autentyczne i nie zmanipulowane.

MAĆENIE WODY – FAŁSZYWE WIADOMOŚCI

Doprowadziło to do fali fałszywych wiadomości, które albo łączą wyjęte z kontekstu zdjęcia/wizerunki muzułmanów z jakimś wydarzeniem, albo nawet używają ich do ilustrowania wyssanych z palca fałszywek. Media głównego nurtu mają w tym mniejszy

udział, w sytuacji gdy prawie każdy może stworzyć i szerzyć fałszywe wiadomości, które umacniają negatywne postrzeganie muzułmanów i dominującą, potencjalnie szkodliwą narrację na ich temat.

Sieciowe judzenie przy pomocy „fałszywych wiadomości” może powodować skutki w realu, jak dowodzą badania Imran’a Awan’a [6], sugerujące korelację pomiędzy wzrostem liczby przestępstw nienawiści a islamofobicznymi postami na „Twitterze” i „Facebooku”. Awan twierdzi, że przytłaczająca większość komentarzy zamieszczanych w mediach społecznościowych na temat muzułmanów ma ekstremistyczny i podjudzający charakter [7]. Przedstawia również typologię facebookowej islamofobii, aby wytłumaczyć co skłania ludzi do publikowania i szerzenia tego typu treści.

Żadna z ww. analiz nie zajmuje się szczegółowo rolą zdjęć/wizerunków w mediach społecznościowych. Tymczasem mają one ogromne znaczenie i wpływ, często większy niż słowa i dominują pejzaż medialny. Technologia cyfrowa umożliwia jej użytkownikom tworzenie, montowanie i fałszowanie takich obrazów. Równocześnie, wizerunek odgrywa wielką rolę w tworzeniu fałszywych wiadomości i narracji pasujących do agend politycznych. Dziedzina ta wymaga więc dalszych badań.

Autorstwo: Samantha North

Tłumaczenie: Herstoryk

Źródło oryginalne: [FairObserver.com](https://www.fairobserver.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net

O AUTORCE

Samantha North jest dziennikarką i analitykiem publikacji. Jej dziedziny specjalizacji to analiza skrajnego ekstremizmu, „miękkiego” oddziaływania (soft power) i propagandy sieciowej.

PRZYPISY

[1]

<http://metro.co.uk/2017/03/24/the-truth-behind-photo-of-the-muslim-woman-walking-past-victim-on-westminster-bridge-6531643/>
Od tłumacza: Artykuł w „Metro” po pierwsze dowodzi, że zdjęcie jest tylko jednym z serii, a poprzedzające i następne dowodzą, że kobieta jest przejęta i straumatyzowana sytuacją, po drugie, że w serii zdjęć jest też zdjęcie białego przechodnia, też z telefonem w ręce i z niewzruszonym wyrazem twarzy, komentarze jednak i hejt koncentrowały się na kobiecie, tylko dlatego że chusta wskazywała na jej wyznanie.

[2]

<http://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S2211695816300290?via%3Dihub>

[3] <http://orca.cf.ac.uk/53005/>

Od Tłumacza: Wszystkie prawie informacje medialne nt. Islamu i muzułmanów, zarówno w mediach społecznych jak i głównego nurtu, koncentrują się na terroryzmie oraz patologiach społecznych, które dotyczą marginalnego odsetka 1,6 mld ludzi. Prawie całkowicie brak wiadomości na temat normalnego życia społecznego i rodzinnego przetłaczającej większości, świąt i wydarzeń publicznych, osiągnięć w dziedzinie kultury i nauki, historii i źródeł obecnej sytuacji, a wreszcie, co bardzo istotne, informacji jasno świadczących, że rzekomy konflikt z Islamem jest spowodowany głównie POLITYKĄ, a nie wyznaniem czy kulturą i jest wypaczony i rozdmuchiwany dla interesów politycznych i plemiennych.

[4]

https://books.google.co.uk/books/about/Reporting_Islam.html?id=BUwBAwAAQBAJ&redir_esc=y

[5]

<http://www.bbc.co.uk/news/av/uk-25444080/lee-rigby-murder-how-events-in-woolwich-unfolded>

Od Tłumacza: Michael Adebolajo, morderca Rigby’ego, żołnierza brytyjskiej armii, który służył w m.in. w Afganistanie, został sfilmowany na miejscu zbrodni przez przechodnia, mówiąc:

„Zabiliśmy go tylko dlatego, że muzułmanie codziennie giną z rąk brytyjskich żołnierzy. On był jednym z nich....Przysięgamy na wszechmocnego Allaha, że nie przestaniemy z wami walczyć dopóki nie zostawicie nas w spokoju. Co z tego, że chcemy kierować się Szariatem w naszych własnych krajach. Dlaczego z tego powodu musicie nas napadać, nazywać nas ekstremistami i zabijać? Gdy zrzucacie na nas bomby czy myślicie, że zabijają tylko jednostki? Czy też całe rodziny? Wersety Koranu nakazują nam walczyć z nimi [żołnierzami], tak jak oni walczą z nami. Przykro mi, że kobiety były świadkami tego co tu zaszło, ale w naszych krajach kobiety wciąż takie coś widzą. Nigdy nie będziecie bezpieczni. Zmieńcie wasz rząd, on ma was gdzieś. Czy wydaje wam się, że David Cameron [ówczesny premier UK] będzie na ulicy gdy zaczniemy strzelać? Czy to politycy będą wtedy umierać? Nie! Zginą szarzy ludzie jak ty i twoje dzieci. Wykopcie ich! Zmuscie ich do sprowadzenia wojsk powrotem do kraju. Zostawcie nasze ziemie w spokoju, będziecie mogli wtedy żyć bezpiecznie.” Transkrypt z „The Telegraph”. Z wyjątkiem wzmianki o wersetach Koranu nakazujących OBRONĘ WŁASNĄ, tyrada jest o POLITYCE, a nie religii czy kulturze!

[6]

<http://www.cybercrimejournal.com/ImranAwanvol10issue1IJCC2016.pdf>

[7]

<http://discoversociety.org/2015/10/06/islamophobia-goes-viral-hate-crimes-on-the-internet/>